

Usprawnienie organizacji kontraktowania produkcji rolnej — Omówienie uchwały Prezydium Rządu — na stronie 2

Nienotowany sukces

załogi wielkopiecowej Kombinatu im. Lenina

NOWA HUTA. — W czasie ubiegłej doby, załoga obsługująca wielki piec nr 2 w Kombinacie im. Lenina wyprodukowała 1.205 ton surowki, tj. o 255 ton więcej niż przewidywał plan. Jest to największy sukces, jaki zanotowała od początku swej pracy załoga wielkopiecowa huty im. Lenina.

VI PLENUM KC PZPR

Towarzysz Edward Ochab wybrany I sekretarzem KC

Dnia 20 marca 1956 r. odbyło się VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenarne posiedzenie KC otworzył tow. Aleksander Zawadzki, który poświęcił swe przemówienie pamięci tow. Bolesława Bieruta i bolesnej stracie, jaką poniosła partia i cały naród z powodu Jego zgonu.

Plenum uczciło pamięć tow. Bolesława Bieruta chwilą ciszy.

Tow. Józef Cyrankiewicz przedstawił informacje o przebiegu choroby tow. Bolesława Bieruta.

W następnym punkcie porządku dziennego Plenum KC przystąpiło do omawiania spraw organizacyjnych.

Na wniosek Biura Politycznego KC I-szym sekretarzem KC wybrany został jednomyślnie tow. Edward Ochab.

Plenum KC jednomyślnie wprowadziło w skład Sekretariatu KC tow. Jerzego Albrechta, obecnego przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej i tow. Edwarda Gierka, dotychczasowego kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC.

21-28 marca — Światowy Tydzień Młodzieży

Studenci z Chin i Korei odwiedzą Białystok

JESZCZE JEDNA SPOŁDZIELNIA ZDROWIA

17 marca w Dolistowie (pow. Mońki) powstała wiejska spółdzielnia zdrowia. Statut spółdzielni podpisało 205 osób.

Bardzo dużo pracy w zorganizowaniu spółdzielni zdrowia włożyli Piotr Krzysztopa, Stanisław Kuc i ksiądz Woźniak. (M.W.)

W dniach 21—28 marca młodzież całego świata obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży. Właśnie z okazji tego tygodnia Zarząd Wojewódzki ZMP w Białymstoku organizuje w dniach 23, 24 i 25 bm. spotkania młodzieży Białostockiej ze studentami z Chin i Korei, uczącymi się na wyższych uczelniach w Warszawie.

W ciągu tych trzech dni nasi goście spotkają się z młodzieżową załogą Fast i Zambrowa, zaś w Białymstoku z załogami Fabryki Sklejek, Browaru i kilku innych zakładów pracy. Młodzież szkolna Białegostoku spotka się z przedstawicielami młodzieży chińskiej i koreańskiej w Liceum Pedagogicznym. Podobne spotkania odbędą się również w Łomży oraz w spółdzielniach produkcyjnych w Gródku i w Czyżach.

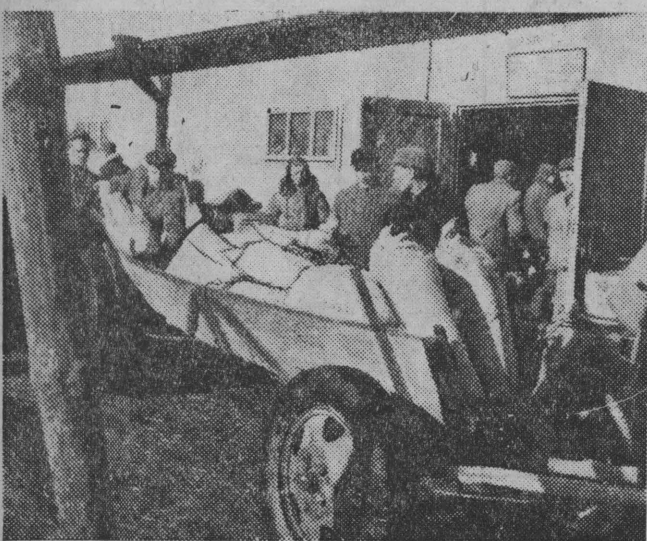
W czasie spotkań młodzież nasza zapozna się z życiem i pracą młodzieży Chin i Korei oraz będzie mogła opowiedzieć o swych osiągnięciach w pracy kulturalnej. (s)

Nehru podkreśla wielkie znaczenie XX Zjazdu KPZR dla pokojowego współistnienia

DELHI. — Przemawiając w dniu 20 bm. w Izbie Ludowej premier Indii Nehru podkreślił wielkie znaczenie XX Zjazdu KPZR. Nehru stwierdził, że Zjazd ma ogromne znaczenie dla pokojowego współistnienia i wskazał, że uchwały Zjazdu wpłyną poważnie na sytuację międzynarodową. Wyraził on nadzieję, że zmiany w polityce Związku Radzieckiego doprowadzą do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Nehru omówił również rozmowy z ministrami spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich. Potępił on bloki militarne, a w szczególności SEATO i pakt bagdadzki. Nehru wskazał na konieczność pokojowego uregulowania stosunków między Chinami i USA.

Do siewów musimy przystąpić dobrze przygotowani



Bliska jest już pora rozpoczęcia wiosennych prac w polu. Toteż w tych ostatnich dniach dzielących nas od siewów konieczna jest troska wszystkich ludzi bezpośrednio lub pośrednio związanych z wsią o to, by zasiać jak najwięcej i jak najlepiej.

GOM ZAWARŁY ZA MAŁO UMÓW

Najpilniejszym obecnie zadaniem GOM jest zebranie umów na pracę maszyn. Jest to tym ważniejsze, że trzeba w tym czasie ustalić, kto i jak długo będzie korzystał z maszyny, aby zapewnić jej najpełniejsze i jak najlepsze wykorzystanie.

Z doświadczenia lat ubiegłych wiadomo, że sprzęt wypożyczony do wsi ma dużo przestojów i długo wędruje z pola na pole. Ażeby sprzęt ten był stale w pracy, korzystający z niego rolnicy powinni pomagać sobie wzajemnie. W tym celu koniecz-

NA ZDJĘCIU: chłopcy ze wsi Górne pobierają nawozy w magazynie GS w Hajnówce. W tych dniach przed magazynem panuje wzmocniony ruch. Magazynier Weremiuk sprząda je dziennie około 20 ton nawozów. Fot. — J. Lasocki

ne jest organizowanie grup wzajemnej pomocy. Grup takich powstało dotychczas w naszym województwie około 1000. Najwięcej w powiecie sokólskim i wysoko-mazowieckim.

Jak wynika z meldunków GOM nie zawarły jednak dostatecznej ilości umów, które by gwarantowały pełne wykorzystanie parku maszynowego. Chodzi więc o to, aby pracownicy GOM, rad narodowych, służba rolna, organizowali w dalszym ciągu grupy wzajemnej pomocy, które pozwolą na pełne wykorzystanie maszyn.

WSPÓLNIE ZAKUPILI NAWOZY

Zmówili się w pięciu. Ogumiony wóz i konia dał Michał Sawczuk, a Bazyli Jewdosiuk, Jan Sac, Grzegorz Aleksiejuk i Jan Zieniuk pojechali razem z nim do Hajnówki, by wspólnie pobrać zakupione nawozy sztuczne.

Chociaż ze wsi Górne jest blisko do Hajnówki, jednak — jak stwierdzają ci chłopcy — zespołowo łatwiej i szybciej można uporać się z pobraniem nawozów. Stworzyli więc w pięciu coś w rodzaju grupy wzajemnej pomocy.

● ● ● Ciąg dalszy na str. 2

Pierwszy dzień wiosny ale tylko w kalendarzu

Nie zawsze przyjęcie wiosny zgadza się z terminem wyznaczonym w kalendarzu. Tak stało się i w tym roku. Wiosna opóźniła się, ale to nie przeszkadza pracownikom Zarządu Zieleni Miejskiej w Białymstoku godnie przygotowywać się na jej powitanie.

Oto (na zdjęciu) brzygada Jana Ancipiuka starannie strzyże drzewka na białostockich plantach.

W całym kraju nadal utrzymuje się niska temperatura. Wczoraj w nocy najniższej było w Zamościu — minus 14 st., w Przemysku minus 11 st., w Lublinie, Kleckach i Łodzi — minus 10 st., a w Warszawie minus 8 st. Najcieplej było w Legnicy — minus 2 st., w Słubicach minus 4 st. 1. Gdansk minus 5 st.

W Europie najniższej było na Białorusi (na północ od Witebska) — minus 16 st., w Leningradzie minus 8 st., w Moskwie — minus 6 st., w Sztokholmie, Belgradzie i Bukareszcie — minus 4 st., Budapeszt i Berlin — minus 1 st., Praga — 0 stopni. Londyn plus 4 st. Wiosna rozpoczęła się już w Paryżu, gdzie temperatura wyniosła plus 10 st., w Rzymie plus 11 st. i w Lizbonie plus 12 st.



Fot. W. Kossakowski

OWOCE 5-LATKI FPIU produkować będzie obrabiarki i stnie się wielkim zakładem przemysłowym

Dyskusja nad 5-latką w zakładach pracy podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Narzędzi przyniosła poważny efekt.

Kontrplan podpisany o blisko 30% więcej tkanin będą produkować w 1960 r. BZPW im. SIERŻANA

19 bm. w Białostockich Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Sierżana odbyło się uroczyste zebranie załogi, na którym podpisany został kontrplan zakładów. Bogaty jest plan dyskusji nad planem w zakładach im. Sierżana. Dzięki realizacji wniosków z dyskusji zakłady będą mogły dać dodatkową produkcję wartości 16 milionów 800 tys. zł.

Podczas dyskusji załoga poprawiła wiele wskaźników proponowanych przez centralny zarząd. I tak centralny zarząd przewidywał na rok bieżący wskaźnik wydajności dla przędzalni 248. Po dyskusji załoga poprawiła ten wskaźnik na 249. Poprawiono też znacznie wskaźniki wydajności tkalni.

Ogółem produkcja tkanin gotowych w roku 1960 wzrośnie w porównaniu do roku 1955 o 29,4 proc.

Kontrplan w imieniu załogi podpisali: sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, przewodniczący rady zakładowej, a ze strony dyrekcji dyrektor naczelny zakładów.



- ★ Jest nas czterdziestu... — str. 3
- ★ Czerwone polskie i duńskie... — str. 4
- ★ Partyzanci sprawiedliwości — str. 6

Tunis uzyskał niepodległość



PARYŻ. — W dniu 20 marca we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay minister spraw zagranicznych Pineau i premier rządu tuniskiego Tahar Ben Ammar podpisali układ, na mocy którego Francja „uznaje uroczystie, całkowitą suwerenność Tunisu”.

Układ stwierdza, że w wyniku rokowań, jakie odbyły się między obu rządami osiągnięto porozumienie, w myśl którego anulowany został traktat z 12 maja 1881 r., ustanawiający protektorat Francji nad Tunisiem.

Układ podkreśla dalej, że Tunis odzyskuje pełnię praw w dziedzinie polityki zagranicznej i obrony narodowej. Utworzone będą tunezyjskie narodowe siły zbrojne. Francja udzieli władzom tunezyjskim pomocy przy tworzeniu tych sił zbrojnych.

W sprawach polityki wewnętrznej rząd tunezyjski będzie miał całkowitą niezależność.

W zakończeniu — układ

stwierdza, że 16 kwietnia 1956 r. rozpoczną się nowe rokowania w celu ustalenia warunków wzajemnej współzależności między Francją a Tunisiem.

W dniu 25 marca odbędą się w Tunisie wybory powszechne. W rokowaniach z Francją, które rozpoczną się 16 kwietnia br., Tunis będzie reprezentowany przez rząd utworzony w wyniku tych wyborów.

FERIE WIOSENNE W SZKOŁACH

WARSZAWA. — Tegoroczne ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących i zawodowych rozpoczną się z dniem 29 bm. i trwać będą do 4 kwietnia br. włącznie.

Ostatnie WIADOMOSCI

na stronie 2

Komentarz dnia CZY NASTAPI ZBLIŻENIE STANOWISK?

19 marca w Londynie rozpoczęła się sesja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Z rozpoczęcia sesji świat łączy pewne nadzieje, mimo że dotychczasowy impas w rokowania nie został jeszcze przełamany.

Powszechnie znane są propozycje radzieckie z 10 maja 1955 r. Nawet nam przeciwnicy nie byli w stanie zaprzeczyć, iż zawierają one wiele postulatów wyświadczenia uprzednio przez mocarstwa zachodnie i że biorą w pełni pod uwagę wszystkie objawy Zachodu. Jednakże, jak wiadomo, plany obejmujące całkowitą redukcję sił zbrojnych spotykały się z niezwykłym silnym oporem przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. I to jest jedną z zasadniczych przeszkód w pracach Podkomisji Rozbrojeniowej. Dlatego też wydaje się, że duże znaczenie praktyczne będą miały nowe propozycje radzieckie, nie obciążające wprawdzie całkowitego problemu rozbrojenia, ale prowadzące do powszechnego rozbrojenia KROK PO KROKU. Są to takie propozycje, jak zredukowanie budżetów wojskowych, zaprzestanie doskonalenia broni termojądrowej, zakończenie wyzwoleń stacjonujących w Niemczech wojsk, broni atomowej, ograniczenie liczebności sił zbrojnych NRF i NRD, zawarcie początkowo między częścią państw europejskich (z udziałem ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji) porozumienia w sprawie ustanowienia w Europie strefy ograniczenia i kontroli zbrojeń.

PRASA zachodnia dowodzi, że pod czas obecnej sesji Podkomisji stanowiska USA w sprawie rozbrojenia będą bardziej elastyczne niż uprzednio. „Daily Telegraph” łączy to z udziałem kilku czynników: a więc przede wszystkim w likwidacji monopolu Zachodu na broń termojądrową. Nie mniejszą wagę przywiązuje dziennik do względów gospodarczych, przemawiających za zmniejszeniem obciążenia zbrojowych.

„Propozycje amerykańskie w Londynie” — mówi kilka dni temu na konferencji prasowej w Waszyngtonie specjalny doradca prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia, Harold E. Stassen — będą zawierać sugestie wysunięte w liście Eisenhowera do Bułgarii z pierwszego bm. w sprawie niepowściągliwości ZSRR i na Zachodzie istniejącej braku pasów broni jądrowej ponad obecną poziom.

ZAMROZCZENIE” zapasów broni termojądrowej byłoby niewątpliwie pewnym krokiem naprzód w kierunku wyeliminowania broni masowej. Wprowadzenie planu jest to wiele, gdyż nagromadzone zapasy nie byłyby w formie „straszaka”, niemniej jednak sama myśl za przestania dalszej produkcji, za przestaniem powiększania tych zapasów jest godna uwagi. Jednakże możliwości realizacji tej koncepcji związane są z wprowadzeniem w życie wysuniętego przez Eisenhowera planu „otwartych przestworzy”, połączonego z radziecką propozycją inspekcji na ziemi.

Z planu tego w sposób oczywisty wynika, że byłoby to system kontroli, ale bez rozbrojenia. Co więcej właśnie w ostatnim liście Eisenhowera znajduje się niedwuznaczna sugestia, że jego zamiarem w obecnej sytuacji międzynarodowej brak jest warunków dla redukcji sił zbrojnych, zakazu broni termojądrowej — a więc podstawowych elementów rozbrojenia.

STANOWISKO amerykańskie różni się i to bardzo nie tylko od stanowiska radzieckiego, ale również francuskiego. Jak wiadomo, delegat Francji w Podkomisji Rozbrojeniowej, Jules Moch, jest autorem tezy — „nie ma rozbrojenia bez kontroli i kontroli bez rozbrojenia, lecz stopniowa redukcja wszelkich rodzajów broni, jakie mogą być obecnie objęte kontrolą”. Do tego stanowiska zdaje się też skłaniać W. Brytania.

Obrazy Podkomisji Rozbrojeniowej potwornie przypuszczalnie kilka tygodni.

Zobierzmy zainteresowaniem oczekują Anglicy przyjazdu Bułganina i Chruszczowa

Przemówienia ambasadora W. Brytanii w moskiewskim studio telewizyjnym

MOSKWA. — W poniedziałek wieczorem w moskiewskim studio telewizyjnym wygłosił przemówienie ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w ZSRR, William Hayter. Powiedział on m. in.:

Zbliżająca się podróż pana Bułganina i pana Chruszczowa oczekiwana jest z obywatelami zainteresowanymi w moim kraju.

Tematów do omówienia nie brak. Daremne byłoby zamykanie oczu na to, że w wielu kwestiach poglądy naszych rządów różnią się. Lecz poważne omówienie tych problemów mogłoby przyczynić się do ich rozwiązania. Nadzieje po temu są tym większe, że w wielu problemach różniące się raczej w metodach niż w celach. Oba rządy są np. przekonane o konieczności rozbrojenia, różnią się tylko, jeśli chodzi o drogi prowadzące do rozwiązania tego problemu. Oba rządy dążą do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, lecz mają różne poglądy w kwestii, co należałoby zrobić i od czego należałoby się powstrzymać w tej dziedzinie.

Jeśliby zbliżająca się podróż mogła przyczynić się do osiągnięcia tych celów, już to samo uczyniłoby ją pożyteczną. Jednocześnie żywno nadzieje, że mimo tych różnic przywódcy radzieccy będą mieli jeszcze czas, by zapoznać się w pewnym stopniu z naszym krajem. Pragnielibyśmy pokazać im możliwości jak najwięcej spośród osiągnięć naszego społeczeństwa, z jego osiągnięć, przemawiających za zmniejszeniem obciążenia zbrojowych.

Pragnielibyśmy, aby Anglicy jeździli równie swobodnie i często do Związku Radzieckiego, jak jeżdżą do Francji i Włoch, a jednocześnie pragnielibyśmy powitać w Anglii tylu obywateli radzieckich, jak obecnie witamy Amerykanów i Hindusów. Dzięki temu lepiej byśmy się wzajemnie poznali i zrozumieć.

Każdy z nas uważa swój udział i swój styl życia za najlepszy, lecz dochodzimy do tej konkluzji, nie zobaczmyś na własne oczy in-

W holdzie
wielkiej
uczony

PARYŻ. — Do Paryża przybyła delegacja polska w następującym składzie: w imieniu Rządu PRL — minister Szkół Wyższych Adam Rapacki, w imieniu Polskiej Komisji Obronności Adam Rapacki, w imieniu Polskiej Akademii Nauk — prof. Henryk Niewodniczański. 20 bm. o godz. 16 delegacja polska wraz z ambasaderem PRL w Paryżu Stanisławem Gajewskim udała się do Sorbony, aby złożyć wieńce i trumny Ireny Joliot-Curie.

Trumna ze zwłokami Ireny Joliot-Curie wystawiona została w dniu 20 bm. w jednej z sal Sorbony. W godzinach od 14 do 22 ludzki złożył ostatni hołd wielkiej uczony i bojownicze o pokój. Dziennik zamieszcza orzeczenie lekarskie, z którego wynika, że lekarka, która stała się przyczyną śmierci, spowodowała została niszczącym działaniem pierwiastków promieniotwórczych.

Zebrania partyjne w Moskwie

z udziałem członków

Prezydium KPZR

MOSKWA. — W stolicy ZSRR w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach transportowych, instytucjach i na wyższych uczelniach odbywają się obecnie zebrania partyjne, na których omawiane są wyniki XX Zjazdu KPZR i zadania organizacji partyjnych. Zebrania te przebiegają w atmosferze wielkiej aktywności politycznej.

Na zebraniu organizacji partyjnej w zakładach „Krasnyj Proletarij” referat wygłosił członek Prezydium KPZR A. I. Mikołaj, zaś w zakładach im. Włodzimierza Iljicza — członek Prezydium KPZR M. G. Pierwuchin.

Usprawnienie organizacji kontraktowania produkcji rolnej

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie usprawnienia organizacji kontraktowania produkcji rolnej. Uchwała ta przewiduje szereg konkretnych środków, dzięki którym kontraktacja powinna być łatwiejsza niż dotychczas. Wpływać na podniesienie efektywności produkcji rolnej. Wprowadzenie tych środków zapewni planowe dostawy artykułów rolnych dla przemysłu i na konsumpcję, przyczyni się do zwiększenia ilości nasion, wpływać na upowszechnienie zespołowych form gospodarowania na wsi. Realizacja uchwały ma też na celu dalsze usprawnienie samej kontraktacji, a przede wszystkim zmniejszenie jej kosztów.

Zgodnie z uchwałą, w roku gospodarczym 1956/57 Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przyjmie całkowicie o pracę prowadzone dotychczas kontraktacji wielu rolników — kontraktację łączącą browarnianego, gryki, grochu i fasoli, którą do niedawna zajmowały się PZZ-y. Spółdzielnie gminne kontraktować będą obecnie również rośliny oleiste. Należy podkreślić, że spółdzielnie samopomocowe prowadzić będą kontraktację obywateli, a nie zbiorczych w lasach, co było dotychczas.

Podobne zmiany organizacyjne wprowadza się również w kontraktacji warzyw i owoców, przeznaczonych na przetwórstwo. W myśl uchwały Prezydium Rządu, kontraktowaniem warzyw, jagód i truskawek zajmować się będą — począwszy od roku gospodarczego 1956/57 — placówki Centralnego Zarządu Skupu Owoców i Warzyw.

SA plantatorów, którzy zawarli już umowy na uprawę roślin z instytucjami, przekazywać im sprawy kontraktacji GS-om lub placówkom Centr. Zarz. Skupu Owoców i Warzyw. W tych wypadkach do 1957 r. rozliczenia będą oni przeprowadzać z instytucjami, z którymi podpisali kontrakty.

Dużą rolę w usprawnieniu kontraktowania warzyw Prezydium Rządu powołała się sposobem zmniejszenia kosztów kontraktacji. M. in. zaleca się wykorzystanie doświadczonych Centralnego Zarządu Przemysłu Ziemiennego, którzy potrafili należeć zorganizować kontraktację, a przede wszystkim rozliczenia plantatorów. Uchwała zobowiązuje również Ministerstwo Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego do przeprowadzenia szczegółowej analizy przyczyn stosunkowo wysokich

Liczne delegacje ludności NRD złożyły w Ambasadzie PRL w Berlinie wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu Bolesława Bierut.

Hold pamięci wielkiego syna narodu polskiego — towarzysza Bolesława Bierut złożył naród chiński NA ZDJĘCIU: Czou En-laj wpisuje się do księgi kondolencyjnej w Ambasadzie PRL w Pekinie. Fot. — CAF



DO SIEWOW musimy przystąpić dobrze przygotowani

• Ciąg dalszy ze str. 1

Mają zamiar przeprowadzić w piątek również siew zbóż jarych.

„CUDZE” OCZY ZOBACZYĆ, CZEGO

„WŁASNE” NIE DOJRZAŁY

We wszystkich zespołach należących do Zjednoczenia PGR w Elku zakończono remonty maszyn i narzędzi rolniczych potrzebnych do siewów. Obecnie komisje zespołowe, w skład których wchodzi: starszy mechanik, sprzedawca monter i przedstawiciel rady zakładowej przeprowadzają wzajemną kontrolę gotowości maszyn do siewów.

Pierwsza taka kontrola wykazała sporo usterek w remontowanych maszynach. Jak pociągają mechanicznie biorący udział w tych komisjach „cudze” oczy zobaczyły, czego „własne” nie dojrzały. Do końca marca odbędzie się powtórna kontrola.

Dotychczas najlepsze osiągnięcia — według relacji komisji — ma zalogi warsztatu zespołu PGR w Cichem, współzawodnicząca z zalogą w zespole PGR Łęgówek oraz

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Przed naradą budownictwa (I)

Jest nas czterdziestu...

mgr inż. Walerian Bielecki

Sprawy mieszkania łączą się z najistotniejszymi interesami człowieka jako jednostki — jego samego i jego rodziny; w mieszkaniu człowiek spędza połowę swojego życia, tu rozpoczyna się proces wychowania i kształtowania charakteru i myśli dziecka, przyszedł jednostki społeczeństwa, tu gromadzą się i narastają w człowieku elementy tych sił, które znajdują wyraz w pracy zawodowej i w stosunkach społecznych z ludźmi na zewnątrz mieszkania.

Górne loty a w efekcie „elektrowo” Projektant budynku mieszkalnego: architekt, konstruktor i instalator powinni, jako podstawowy element kompozycji projektu, uwzględnić dobro i wygodę jego mieszkańców. W tym celu należy uwzględnić, dając w rezultacie wspólnego wysiłku wartość plastyczną, funkcjonalną i ekonomiczną na najwyższym poziomie.

W tym miejscu wypada przypomnieć cechy wielu naszych dotychczasowych projektów, które w swoim „elektrowo”, odciskarskim detalami, przerabianym rysunkiem krat balkonowych i balustrad, nie tylko nie dawały wyrazu wspólności, lecz zaprzęcały pojęciem estetyki w ogóle.

Tym gorzej, że jednocześnie z tym się często w państwie zaniedbanie planu mieszkania, ich usłowności i oszczędności wykonania; często dążenie do „własnego” rozstawu okien w elewacji, zastępowanie troską o zapewnienie właściwego rozstawu mebli w pokoju; przesadne i często wadliwe interpretowanie tzw. „mieszkania do charakteru” zbytkowego „otoczenia”, nie szło w parze z nawiązywaniem do najistotniejszych życiowych potrzeb człowieka i ekonomii.

Wymienione wyżej grzechy projektantów nie są grzechem tylko naszego środowiska, na co zwraca uwagę nie daleko, aby je uświadomić, lecz po to, aby stwierdzić, że źródłem ich były głębsze i bardziej złożone przyczyny, które nawiązywały na poziomie twórczości architektonicznej wszystkich ośrodków w kraju w latach 1947 — 1955.

Z drugiej strony przynależało, że niektóre objawy wystąpiły w naszym białostockim ośrodku w silniejszy stopień niż gdzie indziej.

Samodzielność i zadania Jeszcze kilka lat wstecz ośrodek nasz liczył zaledwie garstkę młodych i niedoświadczonych architektów, przed którymi postawiono niezwykle trudne i rozległe zadania: brak dostatecznej opieki artystycznej nad pracami architektów, brak łączności z innymi środowiskami twórczymi, niski poziom życia kulturalnego na Białostocczyźnie, nie sprzyjały łatwemu rozwiązaniu tych zadań i szybkiemu podnoszeniu i doskonaleniu własnych kwalifikacji.

W Warszawie, w której w latach czterdziestych, znalazła się, jeśli chodzi o jej oddziaływanie twórcze i pomoc dla Białostocka w odniesieniu do potrzeb, do której architektów w owym czasie.

Okoliczności te dawały możliwość bardzo szybkiego i samodzielnego awansu naszym projektantom. Z perspektywy tamtego okresu stwierdzić trzeba, że zadania te architekt białostocki w zasadzie wykonał oraz że wielu z nich potwierdziło zasadę, iż wielkość zadań i odpowiedzialność przyczynia się do wzrostu człowieka.

Architekt i dziś jeszcze wielu przybywających do Białostocku wprost z uczelni młodych architektów, którzy, jak twierdzą, do trzeciej strony posiadamy już dziś kadry „starszych” i doświadczonych w poprzednim okresie koleżanów, którzy ponoszą z nimi współodpowiedzialność za poziom i jakość naszej pracy i którzy mogą im pomóc.

Jednocześnie wzrost liczby architektów w naszym ośrodku do czterdziestu daje już duże, nieistniejące w poprzednim okresie, możliwości

DELHI Dnia 19 bm. doszło na granicy hindusko — pakistańskiej w pobliżu miejscowości Firazpur do starcia między żołnierzami obu krajów. Wymiana strzałów trwała 14 godzin. Ilość ofiar jest nie znana.

KAIR Sultán Maroka Mohammed II zaprosił premiera Egiptu Naserę do Maroka. Termin wizyty nie jest jeszcze ustalony.

LONDYN 20 bm. bawiąca w Anglii radziecka delegacja energetyków udała się do Birmingham, gdzie zwiedziła zakłady energetyczne.

liczylibym — w odniesieniu do naszego środowiska — samozadowolenie i samouspięcie jako konsekwencja słabości kadry, niedołężność i samokrytykę, jako skutek braku dostatecznych kontaktów z Warszawą i innymi ośrodkami twórczymi, słabość życia kulturalnego w Białymstoku.

Do drugiej grupy zaszereżować należy wszystkie te okoliczności, które objawiły się jako niezależne od architektów. W odniesieniu do pierwszej grupy zjawisk stwierdzić trzeba, że najmocniej, że każdy kto nie nadaje w twórczości zagadnieniom dnia codziennego, kto osiadłszy na mieliźnie samozadowolenia nie stara się szukać i tworzyć nowych wartości, wybiegających daleko w przyszłość, ten nie tylko nie idzie naprzód, lecz przeciwnie, cofa się aż wreszcie opamięta się wyrzuceniu za burtę nie tylko własnych ambicji, ale poziomu i opinii zawodu.

Właściwa i jedyna droga naszej twórczości w następnym okresie wskazała w sposób jasny i niewątpliwie styczeńowa narada centralnego aktywnego partyjnego, zwolana w styczniu przez Komitet Centralny partii. Sprawdzały jej zalecenia

Blżej ludzi Obław ten, spotykany zresztą również w mniejszym lub większym nasileniu i w innych ośrodkach twórczych, wynikał z wielu różnych przyczyn, które podzieliłbym na dwie grupy: do pierwszej za-

Wydaje mi się też, że ustawienie np. na Rynku Kościuszki wielkiej oszklonej makiety nowego Białegostoku spotkałoby się z uznaniem całego społeczeństwa i przyczyniłoby się do ożywienia i podniesienia wartości krytyki naszych dotychczasowych i zamierzonych osiągnięć.

Problemy organizacji biur projektowych i ich wpływ na twórczość — uwzględnienie w projekcie i postawie oraz zadanie nie współpracy z wykonawcą i inwestorem — tzn. właśnie te sprawy odnoszące się do drugiej grupy zjawisk — poruszę w następnych artykułach.

Projekt białostockiego „wieżowca” — Trasa W — Z — róg ul 1 Mają.

Wielka strata dla nauki

prof. dr Henryk Niewodniczański

członek — korespondent PAN kier. Zakł. Fizyki Jądrowej w Krakowie Instytutu Badań Jądrowych PAN

już podczas studiów uniwersyteckich w Sorbonie, stawiała pierwsze kroki naukowe pod kierownictwem swojej wielkiej matki. Cała praca badawcza Ireny Joliot-Curie od początku do ostatnich dni związana była z tym samym zakładem naukowym, obecnym laboratorium im. Curie Instytutu Radowego w Paryżu, na którego czele przed nią stała jej matka, a którego dyrektorem była do końca życia Irena Joliot-Curie.

Pierwsza praca naukowa Ireny Joliot-Curie ukazała się już w r. 1921. Dotyczyła ona masy atomowej chloru zawartego w różnych minerałach. Ta pierwsza praca naukowa Ireny Joliot-Curie posiadała doniosłe znaczenie ogólnonaukowe.

Dalszy długi szereg jej prac wykonywanych samodzielnie czy wspólnie z różnymi uczniami, dotyczył licznych podstawowych zagadnień nauki o promieniotwórczości. Wśród prac tych wyróżniają się zarówno swą gruntownością, jak i systematycznością planowo prowadzone w latach 1922—27 badania nad promieniotwórczością alfa polonu.

W 1928 r. ukazuje się pierwsza wspólna praca Ireny Joliot-Curie i jej męża, Fryderyka Joliot-Curie, i otwiera, przez szereg lat, większość swych prac ogłaszając je wspólnie. Dotyczy to przede wszystkim prac najważniejszych, które były im zasłużoną sławą. Prac

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wspomnienie o Bolesławie Bierucie

Napisal Arnold Szyfman
dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie

Widywałem Go często w latach 1945—1948. Przedstawił mi się, że jest ministrem Kultury i Sztuki, później Marszałkiem Sejmu. Byliśmy tam wiosną 1945 r. w sprawie odbudowy Teatru Polskiego. Koleś tam już od szeregu tygodni w różnych miejscach, lecz tu dopiero znalazłem pełne zrozumienie dla konieczności natychmiastowej odbudowy Teatru Polskiego.

Przy końcu wizyty Przewodniczący Krajowej Rady Narodowej upoważnił mnie do komunikowania się z nim osobiste, we wszystkich sprawach dotyczących Teatru Polskiego. I od tej chwili bywałem często w Belwedrze.

Gdy już zdecydowana była odbudowa Teatru Polskiego, wyłonił się problem miejsca dla aktorów i pracowników. Problem w owych czasach niezmierznie skomplikowany, wręcz niemożliwy do rozwiązania normalnymi drogami. Miejskie Biuro Kwaterunkowe rozkładało bezsilnie ręce, to samo ówczesny prezydent Warszawy i dopiero decyzja Prezydenta KRN, Bolesława Bierut, położyła kres bezradnej, wydawało się, sytuacji.

Potem zaczęły się sprawy drobniejsze, w których rozwiązywaniu zawsze znajdował radę i pomoc Prezydenta Bierut. Pamiętam niejedną taką sprawę na pozór drobną, lecz w owym czasie ważną dla pracowników teatru.

Niekiedy na rozmowy z Bierutem, odbywające się zazwyczaj bardzo punktualnie, należało czekać po kilka godzin. Pamiętam np., że w dniu, w którym Bierut odbywał naradę z chłopami, zaproszonymi na rozmowy w sprawie wsi, czekałem prawie 3 godziny. Wreszcie stałem zawiadomiony, że rozmowa się skończyła, i że Prezydent przyszedł. Nie minęło jednak 2 minuty, gdy zaproszono mnie do jednego z bocznych pokoi. Tam Bierutowi przyniesiono obiad, a mnie podano herbatę i ciastka. Byłem zażenowany, ponieważ wiedziałem, że Prezydent nie chciał mi przeszkadzać w czasie obiadu. Uspokoił mnie: „Po tych trudnych rozmowach sprawy teatru są odczynione”.

Bolesław Bierut nie tylko kochał teatr, ale miał dla jego znaczenia wielkie zrozumienie. Bywał u niego, kiedy czas Mu na to pozwalał, a sady jego były zawsze trafne i pożyteczne. Pamiętam jak był zadowolony z przedstawienia „Majętek albo imię”, i jak serdecznie winował nam sukces. Wielu aktorów i reżyserów przysłało kwiaty, czasem z cennym dopiskiem na wytyłce. Wyżytki te wszyscy przechowywali wśród rodzinnych pamiątek. I ja mam ich kilka. A na największą pamiątkę z tych trudnych, lecz pięknych lat, jest fotografia Prezydenta ofiarowana mi 2 października 1947 r. z napisem: „wielkiemu Entuzjastce Sztuki Polskiej dr Arnoldowi Szyfmanowi — Bolesław Bierut”.

Tysiące mieszkańców Warszawy przybyły do cmentarza na Cmentarzu w Wojsku Polskiego, by oddać ostatni hołd Bolesławowi Bierutowi. CAF — fot.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

Wielu uwagi poświęca uchwała Prezydium Rządu rozpowszechnieniu doświadczonych prostych form zespołowego gospodarowania. Służba rolna i instytucje kontraktujące zobowiązane zostały do okazywania jak najdalej idącej pomocy kółkom i zespołom plantatorów i hodowców tworzącym z inicjatywy chłopów. Jednocześnie uchwała zaleca opracowanie warunków zawierania umów kontraktacyjnych z kółkami i zespołami plantatorów i hodowców.

W 20-lecie „Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski” Nad kartkami starego dokumentu

Wiosna 1936 r. nie była jedną z wielu. Zarówno w międzynarodowym, jak i polskim ruchu robotniczym była onarowana szeregu wielkich, kierowanych przez komunistyczne partie bitew. Bitwy te były wyrazem nowej sytuacji w kraju i na świecie. Faszyzm — tarcza kapitalizmu, którą usiłuje on zasłonić się wówczas, gdy trzęszyć zaczyna jego fundamenty — budził wstręt, niechęć i protest nie tylko klasy robotniczej. Przeciwno faszyzmowi, przeciwko szkodzącej się wojnie, przeciw jawnemu już gwałceniu najprostszych swobód demokratycznych, przeciw sprzedawaniu niepodległości Polski, przeciw uciśkowi narodowemu i wyrażanemu systemowi podatkowemu, przeciw bezrobociu i beznadziejności życia podnosił głos protestu coraz szersze kręgi narodu. Leninowska strategia nakazywała komunistom w tej zmienionej sytuacji zmienić metody walki. Już w 1934 r. sekretarz KC KPP, J. Leński, pisał: „Jedyny front proletariatu i antyfaszystowski front ludowy — front walki milionowych mas przeciwko faszyzmowi i wojnie — oto główne ogniwo naszej taktyki”.

Rok 1936 był rokiem doskonalenia tej taktyki. Na czele rozbudzonych, wielomilionowych mas stawali komuniści. Wśród nich — także komunistyczna młodzież.

Dziś, w starannie opracowanym roczniku wychodzącym niegdyś w Wilnie pisma lewicy akademickiej, „Po Prostu”, numer 20 jest czysty i gładki. Wczesną wiosną 1936 r., egzemplarz tego numeru krążył po Polsce postrzępiony, sfatygowany. Na 3 stronie od góry — tytuł brzmiały wówczas niemal zachwale: „Deklaracja Praw Młodego Pokolenia Polski”. I tekst deklaracji zaczynał się od słów:

„Jest nas kilka milionów — młodych, pełnych sił, rących się do twórczego i radosnego życia.

My, synowie i córki robotników i chłopów, synowie i córki inteligencji i zubożałego mieszczaństwa, stanowiący 90 proc. młodego pokolenia — padliśmy ofiarą gasnącego świata.

Czy rzeczywiście nie ma dla nas miejsca pod słońcem?

Czy mamy zginać zdani na degenerację fizyczną i moralną?

Nie, po sto kroć nie!

Ziemia nasza jest bogata i płodna w surowce. Sterczące kikuty wygasłych kombinów fabrycznych i zamarte warsztaty czekają na nasze siły.

Mamy wszystko potrzebne, by nakarmić i odziesiąt milionowe rzesze obdartej i głodnych, by przywrócić im radość życia.

I mamy zapal młodych, złączonych wspólną nam wszystkim beznadziejnością dnia dzisiejszego i troską o lepsze jutro.

Tak dłużej żyć nie chcemy”.

Młodzież nie chciała więcej tak żyć. Realna rzeczywistość, namacalne prawdy dnia codziennego — przyspieszały temperaturę wrzenia nie tylko wśród KZM-owców, nie tylko wśród młodzieży PPS-owskiej i WICI-owej. Ferment rodził się również wśród tej młodzieży, która wczoraj jeszcze wierzyła w obietnice rządu. W „Legionie Młodych”, wśród młodzieży katolickiej — wrzasto. Zdezorientowani i zawiedzeni szukali perspektyw, dróg wyjścia z beznadziejności. Wskazywać je mogli tylko komuniści. Wymagało to również od młodych komunistów radykalnego zerwania z sekciarstwem, ze starymi metodami pracy, u-

sztywnionymi przez nielegalność, przez okres, w którym wypadło walczyć przede wszystkim o klasową odrębność Komunistycznego Związku Młodzieży.

Teraz należało już szukać porozumienia z młodzieżą z PPS i „WICI” i wraz z nią wyjść poza ramy własnych klas, organizować i porwać całą młodzież.

Zmiany nie przyszły łatwo. Wielu z nas pamięta długi okres burzliwych i zażartych dyskusji i sporów: jakże to, będziemy uprawiać sport, chodzić na potańcówki, należeć do różnych organizacji — a co się stanie ze sprawą rewolucji? Czy nie zaprzeczamy jej? Czy nie rozpływamy się niepostrzeżenie w masie młodzieży?

Dobre to były dyskusje i pozytywne spory. Charakterystyczną ich cechą było coś, co warto jest szczególnie podkreślić: wszystkim dyskusjom towarzyszył czyn, żywa działalność. Jak pracować? Jak agitować? Jak przekonywać? Jak walczyć z sekciarstwem i niczego nie urobić z rewolucyjności?

Deklaracja Praw Młodego Pokolenia Polski jest dokumentem czynu lewicowej młodzieży w nowych warunkach, które wówczas powstały.

Jakież były jej postulaty? Przyjrzyjmy się niektórym z nich:

„...odrzućmy precz fałsz o bohaterstwie śmierci w okopach za brudne interesy karteli i magnatów.

...domagamy się otwarcia dla młodych wrót do fabryk, warsztatów, biur i urzędów gdzieby młodzi mogli zdobyć środki do utrzymania i uzyskać kwalifikacje.

...domagamy się otwarcia na szeroką skalę robót publicznych przy budowie szkół, szpitali, domów młodzieży, dróg i regulacji rzek, gdzieby początkowo mogło znaleźć zatrudnienie przynajmniej 100 tys. młodzieży... Domagamy się nadziału ziemi dla synów i córek wsi z ziem obszarów, zalegających ze spłatą podatków, i części ziem państwowych.

...domagamy się rozszerzenia sieci szkół powszechnych. ...domagamy się siedmiooddziałowej bezpłatnej

szkoły. ...domagamy się o-kręślonego kontyngentu miejsc w szkołach średnich i wyższych dla zdolnych synów i córek ludu pracującego. Głosimy zasadę: dostęp do wiedzy według zdolności, a nie majątności.

Nawet tych postulatów młodzieży, jakże skromnych i w zasadzie nie naruszających kapitalistycznego stanu posiadania, burżuazja nie mogła spełnić. Przemilczała więc ten dramatyczny dokument. Niedowzmaczne milczenie, któremu towarzyszyły tylko aresztowania wśród młodych komunistów, obdarło młodzież polską z reszty złudzeń. Dla wielu spośród niej nadchodzące jednolito-frontowe bitwy wiosny 1936 roku, na ulicach Krakowa i Lwowa czy Częstochowy, były już pierwszym bojowym chrztem w rewolucyjnej walce.

„Deklaracja Praw Młodego Pokolenia Polski” — dokument tragicznego dramatu naszej młodzieży, dokument, w którym domagała się ona... pracy przy łopacie „niech by i na razie dla stu tysięcy młodzieży”, dokument, z którego wynika, że przed dwudziestu zaledwie laty usiłowała ona przekonać, że „dojrziała do prawa wpływania na losy kraju i własny los” — stał się już dla nas dokumentem starym.

Powie ktoś, że lakierujemy. Nie, to nie lakiernictwo. Prawda, że nie możemy jeszcze mówić o spełnionym szczęściu naszej młodzieży. Prawda, że konflikt naszej epoki — konflikt między ogromnymi perspektywami, które niesie epoka, a możliwościami zawsze z natury rzeczy uboższymi, jest źródłem jakiegoś nerwowego niepokoju, a często dezorientacji i załamania również naszej młodzieży.

Prawda, że sporo jest jeszcze w „dziedzinie młodzieżowej” bałaganu, niechlujstwa, a czasem zwykłej lipy. Prawda — i to chyba jest również bardzo ważne — że każdy spełniony postulat rodzi nowe postulaty... Ale warto przecie — na tej jakże niełatwej i często zawilej drodze do spełnionych postulatów — obejrzeć się i sprawdzić: drepemy w miejscu czy posuwamy się naprzód? Sprawdzić... nie po to, by się zatrzymać...
M. WOŁ.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

○ Memoriał

B. Czecha i H. Marusarzówny

★ Francuz Parillat rewelacja slalomu mężczyzn ★ Polskie narciarki najlepsze w sztafecie kobiet 3x5 km

Rewelacją slalomu mężczyzn był 16-letni mistrz juniorów z Francji Parillat, wielka nadzieja swego kraju w konkurencjach zjazdowych. Młody Francuz w pełni potwierdził w Zakopanem swoją klasę. Na trasie slalomu pokazał on niezwykle dynamiczną, brawurową jazdę, która dała mu cenny sukces w postaci pierwszego miejsca wraz z doświadczonym zawodnikiem austriackim Hillbrandtem.

Wyniki:
1-2 Hillbrandt (Austria) i Parillat (Francja) po 1.59,3; 3. Mark (Austria) 2.00,5; 4. Czarniak (Polska) 2.01,5; 5. Gacon (Francja) 2.02,2; 6. Ciaptak (Polska) 2.03,2.

W drugim dniu memoriału klasyczny rozegrali biegi sztafetowe — kobiety na dystansie 3 x 5 km, a mężczyźni na dystansie 4 x 10 km. Wśród kobiet o pierwsze miejsce stoczyły między sobą interesującą walkę reprezentacje Polski I oraz NRD.

W sztafecie męskiej już przed biegiem było wiadomym, że Finlandia jest zdecydowanym kandydatem na 1 miejsce.

Wyniki 4 x 10 km:
1) Finlandia (Santopukki, Ikonen, Tolse, Hirvonen) — 2:24,26;
2) Polska I (Sobczak, Zelek, Mateja, Kwapien) — 2:26,04; 3) NRD — 2:27,58; 4) Polska III — 2:31,03.

Wyniki 3 x 5 km:
1) Polska I — 1:05,24; 2) NRD I — 1:07,53; 3) Polska II — 1:08,44; 4) Polska III — 1:12,02.

Filigranowy Czesławek Tatur najlepszym narciarzem wśród najmłodszych pociech Supraśla

Jak to, 4-ro czy 5-cioletni chłopczyk narciarzem? — zdziwi się nie jeden z was czytelnicy. A właśnie jest taki chłopczyk i to nie tylko jeden. Popatrzcie na zdjęcie, są tam uwiecznieni najmłodszy narciarze, Supraśla i to obojga płci. Wśród nich Czesław Tatur triumfator w biegu narciarskim chłopców (4-6 lat) na

W pięknie udekorowanej Hali Ludowej we Wrocławiu rozpoczęły się 19 bm. walki eliminacyjne 27 bokserskich mistrzostw Polski seniorów.

W pierwszym dniu mistrzostw startowali dwaj reprezentanci woj. białostockiego — Rząca i Laskowski. Obydwaj swoje walki przegrali. Rząca w wadze średniej uległ przez tko w I rundzie Piórkowskiemu (Łódź), a Laskowski w wadze półciężkiej przegrał przez dyskwalifikację w I starciu z Włodarczykiem (Wrocław).

W najbliższą niedzielę

Mistrzostwa województwa w biegach na przełaj

Resztki zlodowaciałego śniegu bezskutecznie walczą z coraz silniej napierającymi promieniami słońca, chociaż na razie stawiają ciepłą zaciętą opór. Z tej zwycięskiej ofensywy słońca najbardziej chyba zadowoleni są nasi biegacze, którzy już w najbliższą niedzielę 25 bm. o godz. 11 na stadionie Sparty i na drogach przy stadionie stoczą ciekawą pojedynkę w ramach mistrzostw woj. białostockiego w biegach na przełaj. Startować będą czolowi młodzieży, juniorzy i seniorzy z Gurzędą, Hołownią, Dondziłą i Grzeszczukiem na czele na dystansach: 500, 600, 800, 1500, 2000, 4000 i 8000 m. (ko)



dystansie 400 metrów i Jolanta Dobrowolska nowokreowana mistrzyni Supraśla w biegu dziewcząt (8-10 lat) na dystansie 400 m. Pozostali, to mistrzowie, wicemistrzowie Supraśla i zdobywcy trzech miejsc. Rozemniaceni twarzący uczestników świadczy o pełni radości i zadowolenia z tej atrakcyjnej imprezy, no i... z wręczonych upominków. Te miłą niespodziankę w postaci zawodów narciarskich dziewcząt i chłopców o mistrzo-

stwo miasta przygotowała rada koła ZS Start w Supraślu. Na trasach biegów rodzice milusińskich (a szczególnie czule mamusie) gorąco zagrzewali swoich pupilków do zaciętej walki.

A oto honorowa lista najmłodszych zwycięzców: bieg na 400 m chłopców w wieku 4-6 lat — 1. Czesław Tatur, 2. Marek Sacha-

Partyzanci sprawiedliwości

(Na marginesie powieści L. Tyrmanda „Zły”)

wyraz i na różnego rodzaju zebrań, i na łamach prasy, co pomaga w utrzymaniu porządku powołanym do tego czynnikiem. Współdziałanie całego społeczeństwa w wypadku naruszenia spokoju publicznego przez bandytę czy chuligan jest objawem zdrowej reakcji, całkowicie zgodnej z zasadami praworządności.

W powieści Tyrmanda granica pomiędzy tego rodzaju inicjatywą społeczną a partyzanckimi wystąpieniami niepowołanych, samozwańczych stróżów prawa jest płynna i nieuchwytna, niemal tak, jak granica przebiegająca pomiędzy chuliganstwem a bandytyzmem. „Ja nie wiem, gdzie i kiedy kończy się chuligan, a zaczyna się zwykły bandyta” — słusznie stwierdza Tyrmand. Ale równocześnie nie dostrzega też, gdzie kończy się „inicjatywa prywatna” dziennikarza Kolanki czy doktora Halskiego w zwalczaniu chuliganerii, zacierając granicę pomiędzy ich działalnością a partyzancką „Zlego”.

Powieść „Zły” jest obecnie najbardziej czytana i dyskutowana książką. Składają się na to najrozmaitsze przyczyny: posmak sensacji do kryminału, bolesny i nabrzmiały do ostatecznych granic problem chuliganerii, różnego rodzaju przestępstw i zbrodni, wykrywanych i coraz częściej opisywanych na szpaltach prasy, jak chociażby histo-

ria Paramonowa — jednego z takich warszawskich „kozaczków”, o których pisze Tyrmand — czy długofalowa, zbrodnia działająca przestępcy i mordercy Mazurkiewicza, potencjalnego kuzyna „prezesa” Merynosa — po mieczu skrytobójstwa i po kądzieli matactwa.

Doskonale uchwycony został klimat Warszawy w okresie ostatnich kilku lat; warszawskich „ciuchów” kształtujących modę sezonu i model eleganckich noszących „wąski spodeń” opadający na „zamszaki”, warszawskich kawiarni i knajp, w których wylęgają się wielkie zbrodnie i wybuchają nożownicze porachunki, warszawskich „spółdzielni”, kryjących za swą społeczną fasadą, najstraszliwsze zakamarki „prywatnej” inicjatywy wszelkich mętów społecznych i rekinów przestępczego świata. Opisy warszawskich piwnic i podziemi, w których dzieją się nieprawdopodobne historie, „gołębniki” warszawskich ruin i pełne tajemnic wnętrza warszawskich bram, klatek schodowych i podwórz, w których gnieźdzą się ostatni Mohikanie „inicjatywy prywatnej” — otworzone zostały nie tyle z naturalistyczną wiernością, co z autentyzmem w uogólniającej skali.

Klimat chuligańskich wybryków charakterystyczny jest nie tylko dla Warszawy, ale i w poważnym stopniu dla naszego miasta. Walka z tym klimatem i jego konsekwencjami to-

czy się nie tylko w stolicy, ale w każdym mieście. Walka o spokój publiczny, o praworządność, walka toczona przez powołane do tego czynniki i przez samo społeczeństwo. Odczytany w ten sposób „Zły” spełnia dobrze zadanie, stawiając problem walki z przestępczością w całej jaskrawości towarzyszących jej faktów.

Abstrahując od literackiej oceny utworu, który posiada liczną paratele zarówno wśród arcydzieł („Nedźnicy” — Wiktor Hugo) jak i wśród sensacyjnych brukowych utworów (książki Marceżyńskiego), pomijając schematyzm w przedstawieniu „ograniczonego” milicjanta i „genialnego” detektywa-amatora, nie analizując szczegółów charakterystyki występujących w tym gangsterskim eposie osób (plejada żywych, z krwi i kości przedstawicieli przestępczego świata, papierowość pozytywnych bohaterów) — należy stwierdzić, że „Zły” ugodził, i to celnie, w sam nerw naszego dzisiejszego dnia, poruszył wrzód narodziły od dawna na ciele naszego społeczeństwa.

Dlatego też „Zły” jest książką, której nie można przemilczeć ani przejszć obok niej obojętnie. Jest książką, którą należy właściwie odczytać i wyciągnąć z jej kart odpowiednie wnioski: trzeba tępić zło i wszelkie przejawy bandytyzmu czy chuliganstwa metodami prawnymi, bez „inicjatywy prywatnej” i partyzanckiej, ale za to przy poparciu i udziale całego społeczeństwa.

A. CZ.